

12/98

godło: SMOKI

Ogólnopolski Ośrodek Sztuki
dla Dzieci i Młodzieży
ul. Św. Marcin 80/82, 61-809 Poznań
DZIAŁ SZTUKI
tel. 852-36-83, 853-60-81 w. 101
fax 852-85-80

O WAWELSKIM SMOKU

Anna Omichimowska

W planie aktorskim: 3-głowy Smok, Wojciech, Jakub.

W planie lalkowym: Hanka, Maciek, Jagna, Kasia, Marysia, Król, Błazen, Księżniczka, Mieszczka, Sąsiad, Wojciech /"duplikat" lalkowy Wojciecha-aktora/, Anielka, Papuga, Rycerz I, Rycerz II.

Uwaga

Scenografia powinna być jak najprostsza, trochę kiczowata, bardzo umowna.

Akcja spektaklu rozgrywa się na dwóch planach: lalkowym (w głębi sceny) i aktorskim. W planie aktorskim występuje jedynie dwóch mieszczan: Wojciech i Jakub oraz Smok. Smok skonstruowany jest z trzech połączonych ze sobą w niewidoczny sposób członów, ma trzy głowy i „chowa” w środku trzech aktorów.

scena 1

Plan aktorski. Z jednej strony wychodzi wolnym krokiem JAKUB, gapiąc się to tu, to tam, po chwili, z drugiej strony, wychodzi WOJCIECH, tak zamyślony, że zdaje się nie dostrzegać Jakuba. Mijają się, Jakub kicha tak głośno, aż Wojciech podskakuje, a potem mrugając oczami odwraca się w jego stronę.

WOJCIECH To ty, Jakubie?!

JAKUB */wyciera hałaśliwie nos i odwraca się/* Chyba nie...

WOJCIECH Z nieba spadłeś, czy co?

Jakub gapi się przez chwilę w niebo, potem kręci głową z powątpiewaniem.

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH To dobrze, bo mógłbyś się potłuc... */śmieje się, Jakub przygląda mu się bez uśmiechu/* Co, nie śmieszne?

JAKUB Chyba nie... */rusza niepewnie przed siebie/*

WOJCIECH Gdzie idziesz?

JAKUB */staje, odwraca się leniwie/* Ano... trochę tu, trochę tam... */pokazuje w różne strony/*

WOJCIECH Ciekawe...

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH Pójdę z tobą i się przekonam. To gdzie najpierw: w prawo?

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH Znaczy: w lewo?

Jakub wzrusza ramionami, idzie w prawo, Wojciech w lewo, zatrzymują się, odwracają twarzami do siebie, przyzywają gestami, każdy waha się, po chwili ruszają, zatrzymują się vis a vis.

WOJCIECH Możemy sobie postać.

JAKUB Chyba nie... */siada na schodkach na scenę/*

WOJCIECH */siadając koło niego, rozpina koszulę, wystawia twarz „do słońca”/*
Przypieka aż miło... A co to, takie czarne? Chałupa się komuś pali, czy co?

JAKUB */patrzac też w górę/* Chyba nie...

Rozlega się odległy ni to grzmot, ni to ryk.

WOJCIECH */leniwie/* Może piorun w nią strzelił... */Ryko-grzmot powtarza się, nieco bliższy/* Dziwna ta burza. Niby grzmi, a na niebie jednej chmurki...

Na plan kukielkowy wbiega HANKA. Wojciech trąca Jakuba łokciem, pokazując w jej stronę.

WOJCIECH Ładna...

JAKUB Chyba... */zastanawia się przez chwilę, nie kończy/*

WOJCIECH */spogląda w jej stronę, zrywa się, otrzepuje spodnie, obciąga koszulę/*
Hej, ładna, gdzie ci tak spieszno?

HANKA Nie widzieliście owieczek?

WOJCIECH */zdziwiony/* Tu? Na pastwisku szukaj!

HANKA Nigdzie nie ma! Całe stado zniknęło!

WOJCIECH Może UFO...

HANKA Mój brat... przysnął... */rozgląda się cały czas nerwowo/*

Ryk powtarza się, coraz mniej podobny do grzmotu. Jakub podnosi się, staje obok Wojciecha.

WOJCIECH To nie burza, kumie...

JAKUB */podnosi wzrok do nieba/* Chyba nie...

WOJCIECH */patrząc w niebo/* I jak dymiło, tak dymi...

HANKA To od strony Wawelu.

WOJCIECH Może zamek się pali?

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH Idę zobaczyć... */rusza, Jakub idzie za nim/*

HANKA Pójdę z wami. Może po drodze ... nasze owieczki...

W trakcie kwestii Hanka ściemnia się, jej ostatnie słowa dochodzą już z oddali, nikną po chwili w dźwiękach wygrywanej na piszczałkach melodii.

scena 2

W planie lalkowym - wewnątrz izby, na ławie siedzi MACIEK i gra na piszczałkach, do stołu nakrywa JAGNA, biegając co chwila do okna i wyglądając.

MACIEK */odkładając instrument/* Ładnie pachnie...

JAGNA Drożdżowe bułeczki.

MACIEK Coś się spóźnia Kasia.

JAGNA No właśnie...

MACIEK Może z domu jej nie chcą puścić...

JAGNA Dlaczego?!

MACIEK Różne rzeczy ludzie gadają...

JAGNA No, mów...

MACIEK Jakiś stwór mieszka koło zamku...

JAGNA Widział go kto?

MACIEK Nie.... Ale słyszało wielu, jak ryczał. I czarny dym walił, jak z pożaru.

JAGNA */stojąc przy oknie/* Teraz też dymi...

Maciek podchodzi do niej, wyglądają razem.

MACIEK Biegnie do nas Wojciech.

W okienku pokazuje się twarz Wojciecha /lalkowego odpowiednika Wojciecha-aktora/

WOJCIECH Nie ma u was Kasi?

Rozlega się ryk, ściemnia się coraz bardziej.

scena 3

*W planie kukiełkowym - zamek na wzgórzu wawelskim. W planie pierwszym - SMOK.
Tupie łapami. Smocze głowy rozmawiają między sobą.*

GŁOWA I /jąka się/ Prze...stańcie w...wreszcie ryczeć, mo...ożna ogłuchnąć!

GŁOWA II Jestem głodny!

GŁOWA III Nie podoba mi się, że połknąłeś tę dziewczynkę...

GŁOWA II Od dzisiaj jadam tylko dziewczynki! /oblizuje się/ Pyszna była...

GŁOWA I /jąka się/ Ła...łaskoczą m...nie w brzu...uchu jej falbanki.

GŁOWA II Jutro zjem dwie. Albo nie, lepiej trzy! Na śniadanie, obiad i kolację.

GŁOWA III Nie chcę mieć z tym nic wspólnego!

GŁOWA I J...ja tam w...wolę ś...wieże bułeczki...

GŁOWA III Najlepsza jest soczysta trawka. Nie wiecie, co dobre.

scena 4

Plan lalkowy. Wnętrze izby Maćka. MACIEK naprawia buty, JAGNA ubiera się jak do wyjścia.

MACIEK A gdzie ty idziesz?

JAGNA Na łące aż białe od pieczarek...

MACIEK */odkładając robotę/* Nie chodź, Jagna...

JAGNA No coś ty...

MACIEK Wczoraj nie wróciły do domu Maryśka i Hanka.

JAGNA */siadając z wrażenia/* Nic nie mówiłeś...

MACIEK Ale teraz mówię.

JAGNA To co, w domu mam siedzieć, jak jakiś więzień?

MACIEK Lepiej siedzieć w domu, niż w brzuchu potwora.

scena 5

W planie lalkowym - akcja w brzuchu Smoka. Trzy dziewczyny: Kasia, Hanka, Marysia, kilka owieczek.

KASIA */placząc/* Nie wiadomo nawet, czy to dzień, czy noc...

MARYSIA Do końca życia siedzieć w brzuchu Smoka!

HANKA Ciekawe, którą dzisiaj połknie...

KASIA Dobrze, że tu ze mną jesteście. Na początku byłam tylko z nimi... */gładzi owieczki/*

MARYSIA No wiesz! Ale z ciebie koleżanka!

HANKA Cieszy się, że smok nas zjadł!

MARYSIA Nie spodziewałam się tego po tobie! */tupie/*

"Grunt" zaczyna kołysać im się pod stopami, wpadają na siebie, zamieszanie, krówka ryczy, owieczki meczą, ryk smoka.

SMOK */GŁOWA I, off/* Prze...estańcie się klócić!

SMOK */GŁOWA II, off/* Od dzisiaj jem tylko spokojne i grzeczne!

SMOK */GŁOWA III, off/* Nie macie tam czasem aspiryny?

"Grunt" przestaje się trząść, dziewczyny jeszcze przez chwilę piszczą, po czym uspokajają się, patrzą po sobie i - jak na komendę - zaczynają tupać nogami ile sił.

DZIEWCZYNY */razem/* Nie!!!

scena 6

Plan lalkowy. Wnętrze zamku. Na tronie siedzi KRÓL. Ma na kolanach koronę i drapie się berłem po głowie. Przed nim gnie się w ukłonach BŁAZEN.

KRÓL */marudnym tonem/* Przestałeś być śmieszny...

BŁAZEN Mogę coś zatańczyć.

KRÓL */zrywa się z tronu, rozgniewany, aż korona toczy się pod stopy Błazna/* Masz mi opowiadać śmieszne historie!

Błazen podnosi koronę, próbuje ją wsadzić na głowę, ale ma za małą główkę i korona zatrzymuje mu się - jak obręcz - na szyi.

KRÓL */parskając śmiechem, podskakuje, zadowolony/* Hula-hop! Hula hop!
/BŁAZEN zaczyna kręcić koroną na szyi, jakby to była obręcz do hula-hop/ No, już dobrze! Przestań! */korona nieruchomieje na szyi Błazna/*. Co tam w mieście?

BŁAZEN */rozlega się podkład muzyczny podwórkowej ballady „Na brzegu morza...”, śpiewa/:*

Gina owieczki, dziewczyny gina,
 za sprawą smoka podłego.
 Kto go pokona? Kto się odważy?
 Lud szuka męża śmiałego.

Królu nasz, panie, nagrodę wyznacz
 dla tego, co bestię zgładzi.
 Kraków odetchnie, spokój powróci,
 mąż dzielny radość sprowadzi...

Król zatyka uszy i zaczyna tupać. Błazen przerywa świew, muzyka ucicha, Błazen ściąga koronę, podaje Królowi, ten odrywa ręce od uszu, nasadza koronę na głowę i siada na tronie.

KRÓL */uroczystym tonem/* Nasza Wysokość dziękuje wam, możecie odejść.

BŁAZEN */kłaniając się/* Najjaśniejszy panie, ale...

KRÓL */przerywając mu/* Nasza wysokość będzie teraz jadła budyń czekoladowy
/wyciąga spod tronu duży dzwonek i zaczyna dzwonić/

scena 7

W planie aktorskim - WOJCIECH trenuje ciosy szablą - „walczy” z krzakiem.

W planie lalkowym - kamieniczki krakowskie, z niektórych okien wyglądają mieszczenie.

MIESZCZKA /do sąsiada, pokazując Wojciecha / Chyba mu z żalości rozum odjęło...

SĄSIAD /wzdycha/ Jedyna córka...

MIESZCZKA Dobrze, że mam synów...

SĄSIAD /woła/ Wojciechu! Wojciechu!

Wojciech nie reaguje.

SĄSIAD Wojciechu, nie wpadłbyś na szklaneczkę?

Wojciech wykonuje jeszcze kilka ruchów szablą, ale coraz wolniejszych, zatrzymuje się, ociera pot z czoła.

WOJCIECH Może... dla animuszu...

MIESZCZKA A czegoż tak krzak kaleczysz?

WOJCIECH /po chwili/ Ze smokiem idę walczyć.

Scena 8

W planie lalkowym - zaciemnienie.

W planie aktorskim - ŚMOK. Chodzi w kółko, nerwowo waląc ogonem.

GŁOWA II Niedobry był. Łykowaty i nieświeży. Zero przyjemności.

GŁOWA III Jak nie przestaniesz, to się źle dla nas skończy.

GŁOWA I J...ja n...nie chcę być syjamski! Gdybym mógł się oddzielić - koniczynka, cichy zielony zakątek...

GŁOWA II Zamknijcie się, bo jeszcze was pozjadam.

GŁOWA I Co...oo t...ty g...gadasz?

GŁOWA II I nie będę więcej polował! Nie chce mi się! Sami mi mają przyprowadzać po dwie ładne dziewczyny dziennie, inaczej miasto z dymem puszczę. /ryczy/ Słyszycie?!!! Dwie dziennie!!! /klęby czarnego dymu zasłaniają go coraz szczelniej, kolejne ryki/

scena 9

W planie aktorskim - SMOK. Przed nim - duża płachta papieru. Próbuje po nim pisać jedną z łap. GŁOWA III ma wywalony jęzor, z wysiłku.

GŁOWA II Coś tu nagryzmołił?!

GŁOWA III Łapy mamy wspólne...

GŁOWA II Tylko ty chwaliłeś się, że umiesz pisać.

GŁOWA I I...i cz...czytać.

GŁOWA III /pisząc, sylabizuje/ Dwie dziennie, według alfabetu, inaczej miasto spali...

GŁOWA II Wartownicy króla mają codziennie zostawiać je rano pod jamą.

GŁOWA III */powtarza, pisząc/* Pod jamą...

GŁOWA I Bie...biedaczki...

scena 10

W planie aktorskim - SMOK. W planie lalkowym - kamieniczki krakowskie. Noc. Świeci księżyc. Smok idzie, trzymając „pod pachą” płachtę papieru. Zegar zaczyna wybijać północ.

GŁOWA I Go...godzina d...duchów... P...przylep to g...gdzieś i z...wiewamy...

Na planie aktorskim pojawia się - jak zawsze nieprzytomny - JAKUB w przestronnej pelerynie. Początkowo nie dostrzega Smoka. To Smok wydaje się przestraszony jego widokiem.

GŁOWA I A... a nie m...mówilem... D...duch...

W tym momencie Jakub zauważa Smoka. Staje jak wryty. Ze strachu nie może się poruszyć.

GŁOWA II Nie wyglądasz na młodą ładną dziewczynę... */Jakub nie odpowiada/* Bo starych pijaków nie jadam. Mam po nich niestrawności. Jak po twoim kompanie. */Jakub milczy, próbuje bardzo wolno wycofać się tyłem/* Ale jak dalej będziesz milczał, i tak cię zjem. A może jesteś niemową?

JAKUB Chyba nie...

GŁOWA III Ale dziewczyną przecież też nie jesteś.

JAKUB Chyba nie...

GŁOWA I D...daj mu og...głoszenie. N...niech przylepi.

GŁOWA II */Smok podaje Jakubowi papier, ten stara się go odebrać, nie zbliżając się za blisko do Smoka/* Ma wisieć na Rynku. A jak nie powieszysz, nie schowasz się przede mną, pamiętaj!

Ryczy przeraźliwie, Jakub z papierem w ręku wybiega, księżyc zachodzi za chmury, całkowita ciemność.

scena 11

Dzień. W planie lalkowym - kamieniczki. Wszystkie okna pozamykane. Na scenę wbiega MACIEK.

MACIEK Ludzie!!! Smok Wojciecha połknął! */cisza, wszystkie kamieniczki pozostają zamknięte/* Trzeba iść do króla! */nie otwiera się żadne okno/* Ludzie! Nie bójcie się! To tylko ja, Maciek...

W planie pierwszym pojawia się JAKUB. Wlecząc się nogą za nogą ze spuszczoną głową.

MACIEK Hej, Jakubie! Widziałeś smoka?

JAKUB *milczy przez chwilę, a potem pokazuje na rozwieszony na jednej z kamieniczek anons, MACIEK czyta.*

MACIEK Córki nie masz...

JAKUB Chyba nie...

MACIEK Ludzie! Wiadomość od smoka! */okna uchylają się nieznacznie/* Najpierw mają mu przyprowadzić dziewczyny na „A”, potem na „B”, na „C” i tak dalej.

Któreś z okien otwiera się z hałasem, szeroko.

SĄSIAD Co na „A”...?

MIESZCZANKA Szykuj córkę dla smoka, kumie...

scena 12

Plan lalkowy. Wnętrze zamku. KROL bawi się, celuje rzutkami do tarczy, nucąc pod nosem. Korona i berło leżą na tronie. Rozlega się pukanie do drzwi. Król biegnie w stronę tronu, kładzie koronę, bierze do ręki berło, siada na tronie.

KRÓL Wejść!

Wchodzi w ukłonach BŁAZEN.

KRÓL Nasza Najjaśniejsza Wysokość słucha.

BŁAZEN *I zaczyna śpiewać tę samą piosenkę, co poprzednio:*

„Giną owieczki, dziewczyny giną,
za sprawą smoka podłego...”

KRÓL *I przerywa mu/* To już było!

BŁAZEN */deklamuje/*

Agnieszki, Aliny i Anny -
młode i ładne panny -
mają być jutro pożarte
przez smoka o w pół do czwartej.

KRÓL */ziewając/* Rano czy po południu?

BŁAZEN Po południu. Więc księżniczka będzie miała czas na wybranie sukni.

KRÓL Księżniczka? Jaka księżniczka?

BŁAZEN Córka Waszej Wysokości

KRÓL */zrywa się z tronu/* Co?!

BŁAZEN Ma na imię Anna.

KRÓL */biegając w kółko/* Anna... Anna... Kto tak powiedział?!

BŁAZEN Smok napisał ogłoszenie...

KRÓL */przerywając mu/* Kto powiedział, że ona jest Anna?

BŁAZEN */niepewnie/* Wszyscy wiedzą.

KRÓL */podbiega do wiszącego kalendarza ściennego, wertuje go, mruczając pod nosem/* Balbina, Gertruda, Krystyna, Malwina, Z.... no pewnie, Zuzanna! Moja córka ma na imię Zuzanna!

BŁAZEN */pod nosem/* A to cwaniak...

KRÓL Jutro są jej imieniny!

scena 13

Plan lalkowy. Wnętrze zamku. Przed lustrem siedzi KSIĘŻNICZKA, czesze długie włosy. Za nią stoi KROL.

KRÓL Ślicznie wyglądasz... Zuziu...

KSIEŻNICZKA */ogląda się, zdziwiona/* Do mnie mówisz, papciu?

KRÓL */złości się/* A czy widzisz tu kogoś innego?

KSIEŻNICZKA To dlaczego nazywasz mnie „Zuzią”? Mam na imię...

KRÓL */przerywa jej/* Właśnie tak masz na imię!

KSIEŻNICZKA Ależ, papciu...

KRÓL Jutro są twoje imieniny. Chciałaś dostać gadającą papugę...

KSIEŻNICZKA */klaszcze w ręce i podskakuje z radości/* Jutro dostanę papugę!
Papugę!

KRÓL Tylko dlatego, że masz na imię Zuzanna. Zuzia. Powtórz.

KSIEŻNICZKA */niepewnie/* Zuzia...

KRÓL Bardzo dobrze.

scena 14

Plan Ialkowy. Kamieniczki krakowskie. W planie aktorskim - drzemiący Jakub. W planie Ialkowym pojawia się BŁAZEN z gitarą. Rozgląda się. Okna są pozamykane. Gra kilka taktów, bardzo głośno. Jakub ocyka się, okna kamieniczek otwierają się, pojawiają się w nich Mieszczanie.

BŁAZEN */śpiewa na melodię „Krakowiaczek ci ja..”/*

Jutro imieniny Zuzanny księżniczki,

będą więc na rynku dawać herbatniczki... */przerywa granie, dodaje - już nie śpiewając/* Po jednym na osobę. I pół kubka oranżady

MIESZCZKA */z okna/* Przecież jej na imię Anna...

BŁAZEN Co było a nie jest nie pisze się w rejestr.

W planie aktorskim - Jakub wstaje, zbliża się do planu lalkowego.

SĄSIAD */do Jakuba/* Słyszałeś, Jakubie? Przyjdiesz napić się oranżady na rynku?

Daleki ryk smoka.

JAKUB Chyba nie... */wolno odchodzi, okna zatrzaskują się/*

scena 15

Plan lalkowy - kamieniczki krakowskie, wszystkie okna otwarte, na scenę wkracza uroczyście KRÓL z KSIĘŻNICZKĄ, która niesie klatkę z papugą. Przed nimi biegnie, robiąc od czasu do czasu fikołki, BŁAZEN.

SĄSIAD */z okna/* Pomóż nam, królu!

KRÓL Nasza Wysokość zaprasza! Na Rynku czeka oranżada!

PAPUGA */skrzeczy/* Marmolada godna gada...

KSIĘŻNICZKA */uspokaja ją/* Ciszej, Papuziu...

KRÓL Moja córka */z naciskiem/* Zuzanna, pozdrawia cały Kraków!

KSIĘŻNICZKA macha do mieszczan, któryś z okna rzuca w nią pomidorem, ale udaje jej się uskoczyć.

MIESZCZKA */wygrazając z okna/* Król kalosz! Do Wisły z nim!

SĄSIAD A księżniczkę - dla smoka!

Już wszyscy rzucają w Króla i Księżniczkę pomidorami. Błazen próbuje je łapać. Te, które udaje mu się chwycić, pakuje od razu do ust i zjada.

PAPUGA /powtarza/ Dla smoka! Dla smoka! Dla smoka!

BŁAZEN Pyszne pomidory...

Głośny ryk smoka, na scenę wpelza czarny dym, światło gaśnie na dłuższą chwilę, wciąż ryki, ale coraz słabsze.

scena 16

Plan lalkowy: akcja w brzuchu Smoka. Oprócz dotychczasowych „mieszkańców” /Kasi, Hanki, Marysi/ - lalkowy porte-parole Wojciecha i Anielka. ANIELKA popłakuje.

HANKA /do Anielki/ Nie rycz. Najgorzej na początku, potem można się przyzwyczaić.

WOJCIECH Mówże, co tam w mieście.

ANIELKA /chlipiąc/ Zmusili króla, żeby dekret wydał.

Smok porykuje, „podłoga” kołysze się gwałtownie, towarzystwo popiskuje, wpadając na siebie.

KASIA /tupie/ Spokój tam!

MARYSIA Bo będziemy cię łaskotać!

HANKA Od spodu!

„Podłoga” nieruchomieje.

WOJCIECH */do Anielki/* No, powiedz... Jaki dekret?

ANIELKA Kto zwycięży smoka, dostanie rękę księżniczki i pół królestwa.

scena 17

W planie aktorskim - SMOK. Głowa I i III próbują odbijać od siebie głowami piłkę. Piłka w pewnej chwili wali w Głowę II.

GŁOWA II Chyba was jednak zjem!

Plan lalkowy rozjaśnia się z wolna. Wzgórze wawelskie. Pędzi po nim RYCERZ w zbroi, na koniu, z nastawioną lancą.

GŁOWA I Na...najpierw mu...musisz z...zjeść tę p...puszkę.

GŁOWA II Mój żołądek tego nie wytrzyma! Dlaczego oni muszą nosić takie twarde ubrania?

RYCERZ I */z planu lalkowego/* Zginiesz, bestio!!!

SMOK ryczy, czarny dym zasłania widoczność, krzyk Rycerza brzmi tak, jakby spadał gdzieś głęboko w dół, chwila ciszy, dym opada.

GŁOWA II Jedno kłapnięcie i po krzyku.

Na planie lalkowym pojawia się RYCERZ II na koniu /wierna kopia tego, co poprzednio/

GŁOWA III Oj, chyba dwa...

scena 18

Plan ialkowy: w brzuchu Smoka. Towarzystwo powiększyło się o dwóch Rycerzy /są „zapuszkowani” kompletnie, nawet przyłbice mają opuszczone/

WOJCIECH Coraz tu ciaśniej...

RYCERZ I */obejmując Kasię/* Ja nie narzekam...

WOJCIECH Zostaw moją córkę!

RYCERZ II */obejmując Hankę/* Ja też nie...

KASIA */odsuwając się nieco/* Nawet nie wiem, jak wyglądasz...

HANKA */odsuwając się również od „swojego” Rycerza/* No właśnie. Nie moglibyście... tego zdjąć?

RYCERZ I Nigdy. Rycerz nigdy nie rozstaje się ze swoją zbroją.

RYCERZ II A poza tym nie wzięliśmy niczego na zmianę...

HANKA To może chociaż... */próbując odsunąć mu przyłbicę/* Chyba się zacięła...

RYCERZ II Podobasz mi się bardziej niż księżniczka. Czy zgodziłabyś się mnie poślubić?

WOJCIECH Na szczęście, nie mamy tu księdza...

RYCERZ I Ale jak tak dalej pójdzie, kto wie... Ja też chciałbym... */przysuwa się znów do Kasi/*

WOJCIECH Nie wyrażam zgody */odciąga Kasię od Rycerza I/*

Ryk Smoka, z oddali słyhać okrzyk „Giń, przepadnij!”

RYCERZ II Następny do towarzystwa...

scena 19

W planie lalkowym - mieszkanie Jagny i Maćka. MACIEK siedzi i reperuje buty. Szafa otwiera się nagle, wychodzi z niej JAGNA.

MACIEK Siedź tam lepiej.

JAGNA Nie mogę mieszkać w szafie!

MACIEK Zacznać brać na inną literę, o tobie zapomną.

JAGNA Mógłbyś coś wymyślić!

MACIEK Mądrzejsi myślą i niczego nie wymyślili.

JAGNA To teraz niech zacząną głupsi!

MACIEK */odkłada na bok robotę/* Kto wie...

JAGNA Który tam w mieście najgłupszy?

MACIEK Pewnie Jakub...

JAGNA No to leć do niego.

MACIEK A będziesz siedzieć w szafie?

JAGNA */wzdychając/* Już zrobiłam w niej na drutach dwa szaliki!

MACIEK Przydadzą się na zimę.

scena 20

W planie lalkowym - wewnątrz pałacu. Z radia płynie muzyka wraz z instruktorem gimnastyki szwedzkiej. KRÓL w płaszczu królewskim i w koronie, która bez przerwy mu spada, próbuje się gimnastykować. Do komnaty wchodzi KSIĘŻNICZKA z PAPUGĄ w klatce. Stawia ją przed królem.

KRÓL */gimnastykując się/* Raz... Dwa... Trzy...

PAPUGA Baba Jaga patrzy!

Muzyka ucicha, Król - zmęczony - siada na tronie, wachluje się dłonią.

KRÓL */pokazując Papugę/* Ona tak zawsze?

KSIĘŻNICZKA Zawsze. Chyba bym wołała, żeby była wypchana.

KRÓL To się da zrobić.

PAPUGA Pobić! Pobić! Pobić!

Król klaszcze w rece, do komnaty wchodzi Błazen.

KRÓL */podając mu klatkę z Papugą/* Królowna chce wypchaną. Na jutro.

PAPUGA Jutro będzie futro!

scena 21

W planie lalkowym - kamieniczki krakowskie. Idzie BŁAZEN z PAPUGĄ w klatce.

PAPUGA Pobić! Jutro! Pobić! Jutro!

Okna kamienic otwierają się.

SĄSIAD Kogo pobić?

BŁAZEN Smoka, oczywiście...

MIESZCZKA Po co taszczysz to ptaszysko?

BŁAZEN Księżniczka woli wypchaną.

Na plan aktorski wchodzi Jakub z koszykiem muchomorów, wyraźnie szuka dalej.

BŁAZEN Nie chciałbyś papugi, Jakubie?

JAKUB Chyba nie...

MACIEK */wchodząc na scenę lalkową/* Mogę ją przygarnąć, co mi tam...

BŁAZEN Ale potrzebna mi wypchana...

JAKUB */drapiąc się po głowie/* Mam owczą skórę...

BŁAZEN No to co?

JAKUB Można wypchać.

Wszyscy się śmieją, oprócz Maćka.

BŁAZEN Myślisz, że księżniczka nie odróżni owcy od papugi?

JAKUB Chyba nie...

MACIEK */z entuzjazmem/* Świetny pomysł!

JAKUB Chyba nie...

MACIEK A właśnie że tak! Tylko że ta owca nie będzie dla księżniczki...

scena 22

W planie aktorskim - SMOK. Złości się, tupie łapami.

GŁOWA II Jak zaraz nie przyprowadzą jedzenia, miasto z dymem puszcze!

GŁOWA I Do...dopiero go...godzina op...późnienia...

GŁOWA II Burczy mi w brzuchu!

GŁOWA III Bawią się w kręgle, nic więcej!

GŁOWA II Ja im się pobawię! */wali się łapą po brzuchu/* Spokój tam!

Przytłumione krzyki i piski, wojownicze pokrzykiwania Rycerzy. Na plan aktorski wjeżdża owieczka /może być np. na kółkach/

GŁOWA I A t...tam t...to białe to c...co?

GŁOWA II Może być na przystawkę.

Ryk, dym przysłania widoczność, po chwili ryk wzmaga się, dym opada, owieczki nie ma, smoka od widowni oddziela pas niebieskiego materiału, z namalowanymi stateczkami i łódkami. Smok kręci się w kółko, cały czas rycząc.

GŁOWA II Pić! Pić! Pić! Wzrok mi się mąci, gdzie ta Wisła?

GŁOWA I Cz...czuję s...siarkę...

GŁOWA III Nie ziej ogniem, bo wybuchniemy!

GŁOWA II Pić!!! */wciąga niebieski materiał do paszczy, coraz więcej i więcej/*

GŁOWA III Całą Wisłę wypijesz!

Okrzyki z głębi smoczego brzucha: „Pływaj! Żabką! Trzymaj się mnie! Tonę!”. Nagle rozlega się straszny huk, gaśnie światło.

scena 23

W planie lalkowym - wzgórze wawelskie. Nad nim - szybują dwa smoki /Głowa I i Głowa III/ Pod wzgórzem - „wyzwoleńcy” ze smoczego brzucha śledzą smoki wzrokiem. Rycerze próbują rzucać w nie lancami.

W planie aktorskim - ociekający wodą WOJCIECH.

GŁOWA I Prze...przestańcie! J...już od...latujemy!

GŁOWA III Do ciepłych krajów!

GŁOWA I C...co z...złego, t...to nie my!

GŁOWA III Nareszcie nie jesteśmy syjamskie!

RYCERZ I */rzucając lancą w górę/* Giń! Przepadnij!

WOJCIECH */z planu aktorskiego, wyżymając z wody kubrak/* Kaśka, do domu!
Jeszcze się przeziębisz!

scena 24

*W planie lalkowym - komnata Króla. Na tronie siedzi BŁAZEN z gitarą, brzdąka.
Wchodzi KRÓL - w koronie, płaszczu, dzierżąc berto.*

KRÓL */tupiąc/* Nasza dostojność każe ci natychmiast zleźć z tronu!

BŁAZEN */nie ruszając się z miejsca, zaczyna grać i śpiewać, na melodię „Na brzegu morza...”/*

Smoka już nie ma za sprawą Maćka,
więc od dziś jego korona,
szykuj księżniczkę do zamążpójścia...

KSIĘŻNICZKA */przerywa mu, wchodząc do pokoju/* No właśnie, papciu. Chcę mieć białą suknię z trenem i welon jak stąd do rynku.

KRÓL */kiwa smutno głową/* Słowo się rzekło, kobyłka u płota...

scena 25

*W planie lalkowym - kamieniczki przystrojone girlandami kwiatów. Okna pootwierane,
płynie wesoła muzyka, gwar, nastrój ożywienia.*

W planie aktorskim - spieszący się WOJCIECH zderza się z JAKUBEM.

WOJCIECH Pospiesz się, Jakubie, bo na ślub się spóźnisz!

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH Oj, chyba tak. A Maciek, to znaczy...hm...teraz to już pewnie nie wypada tak nazywać przyszłego króla...

JAKUB Chyba nie...

WOJCIECH No właśnie. Ale na razie on jeszcze nie król, potem się będę zastanawiał. Tak czy owak, mówił mi, że z tą wypchaną owcą, to był twój pomysł. On tylko wymyślił, czym ją nadziać. To tobie też się jakaś nagroda należy...

JAKUB */z namysłem, drapiąc się po głowie/* Chyba... chyba... chyba... chyba tak!

WOJCIECH */ujmując go pod rękę/* No to chodź, przypomnimy cię Maćkowi, póki jeszcze wiadomo, jak do niego mówić!

Wesoła skoczna muzyka, wychodzą.